

PLANOWANIE DUSZPASTERSKIE

Lektura:

Ks. R. Kamiński, *Planowanie duszpasterskie*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, TNKUL, Lublin 2006, s. 619-622.

Aspekt socjologiczny

„**Planowanie** – (ang. planing - sporządzanie planów jako etap przygotowania czynu złożonego) proces myślowy dotyczący ludzkiej aktywności. w którym na podstawie danych uzyskanych zarówno z badania przeszłości, analizowania aktualnych trendów rozwojowych, jak i przewidywanych możliwych do realizacji działań praktycznych, wskazuje się na optymalne rozwiązania w celu osiągnięcia pozytywnych zmian zastanej rzeczywistości”. (Ks. R. Kamiński)

Aspekt teologiczny

(Teologiczne założenia planu duszpasterskiego)

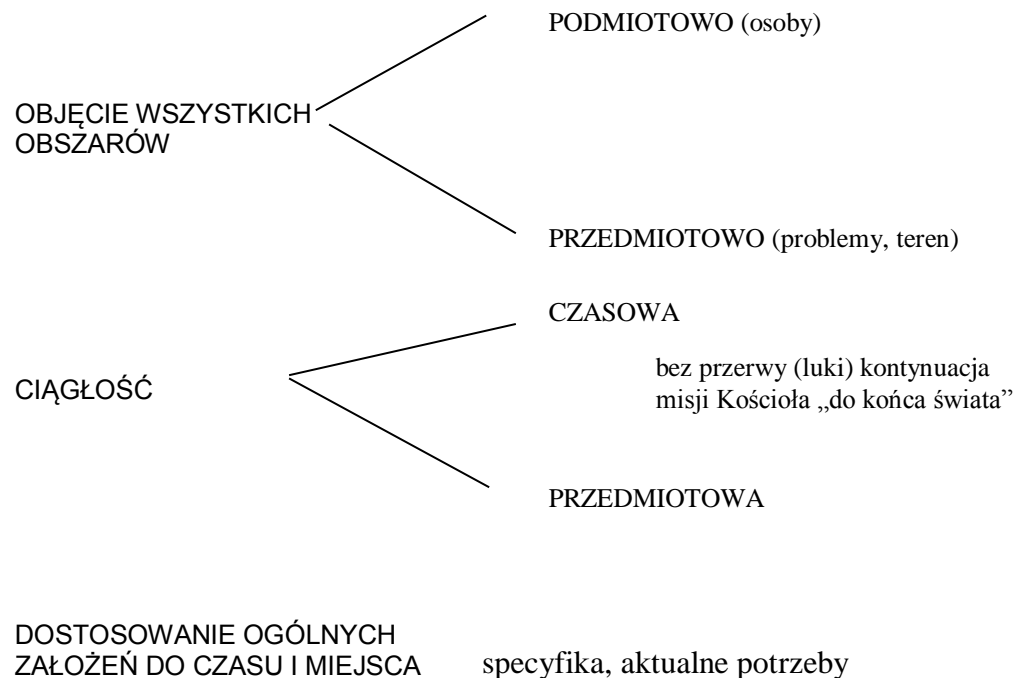
- ODKRYĆ Plan Boży
- WŁĄCZYĆ się w Plan Boży
- Uwzględnić PEDAGOGIKĘ Bożego Planu (Chrystusa)
- Mieć na względzie OSTATECZNY CEL (zjednoczenie z Bogiem)

harmonizacja działań
wewnętrznych (duchowych)
i zewnętrznych (organizacyjnych)

GÓŁWNE CELE
wychowanie ludzkie i religijne
zbawienie człowieka

CEL PLANOWANIA DUSZPASTERSKIEGO

SYSTEMATYKA



TEOLOGIA PLANOWANIA**BOŻY PLAN ZBAWIENIA**

ZAMIAR	ZAPOWIEDŹ	PRZYGOTOWANIE	WYPEŁNIENIE	KONTYNUACJA	DOPEŁNIENIE
Stworzenie z miłości	Protoewangelia	Stary Testament	Nowy Testament CHRYSZTUS	Kościół	paruzja

CHRYSZTUS WYPEŁNIA BOŻY PLAN

Wcielenie	Życie ukryte	Przygotowanie do działalności	Nauka i cuda	Gromadzenie uczniów, wybór dwunastu	Pogłębienie nauki	Męka, śmierć, zmartwychwstanie	Przekazanie władzy Piotrowi	Zesłanie Ducha Świętego	Paruzja
	Nazaret	pustynia	Słowo i znak	założek Kościoła	mała grupa uczniów	wypełnienie plany zbawienia		inauguracja Kościoła	ponowne przyjsie Chrystusa

Różnica pomiędzy planem a programem

- * Plan ma charakter ogólny, określa generalne założenia do wykonania.
- * Program to wypracowany konkretny, praktyczny zakres działania duszpasterskiego, w określonych ramach czasowych odpowiadający aktualnym potrzebom duszpasterskim w celu usprawnienia duszpasterstwa.

Co powinien zawierać program duszpasterski?

- * Zasadnicze cele do osiągnięcia (np. tworzenie parafii wspólnoty wspólnot, rozbudzenia pobożności eucharystycznej, maryjnej).
- * Procedury osiągania celów (zadania jakie mają spełnić duszpasterze i świeccy, by cele mogły być osiągnięte).
- * Treści, w oparciu o które program ma być realizowany.
- * Materiały i pomoce, które trzeba przygotować, by realizowany program mógł działać.

„Poziomy” programu

- * Ramowy (ogólny, perspektywiczny) - na kilka lat.
- * Szczegółowy – na dany okres (okres liturgiczny, rok liturgiczny, rok kalendarzowy itp.).

Rozróżnienie celów w programie duszpasterskim

- * Zawsze obowiązujące (wynikające z niezmiennych zadań Kościoła, np. prowadzenie człowieka do wspólnoty z Bogiem przez sakramenty, przez życie modlitewne).
- * Specyficzne dla danego okresu (w danym okresie chcemy je wyakcentować, wykorzystać nowe sposoby głoszenia ciągle tej samej Ewangelii, np. nabożeństwa ewangelizacyjne, nabożeństwa różańcowe, roraty).

Lektura uzupełniająca

M. Olszewski, *Programy duszpasterskie w Polsce*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, KUL, Lublin 2006, s. 690-692.

PARAFIALNE PLANY DUSZPASTERSKIE

DŁUGOTERMINOWE

perspektywiczne, wieloletnie
osiągnięcie wybranych celów
szczegółowych

np. ożywienie pobożności
eucharystycznej, maryjnej, nabożeństwa
do Miłosierdzia Bożego, do świętego
Patrona, rozbudzenie zaangażowania
apostolskiego
tworzenie parafii wspólnoty-wspólnot

ROCZNE

Podstawy wiary -
cykliczne utwierdzenie

Liturgiczny (rytm świąt, teksty liturgiczne,
czytania mszalne)



Boży plan zbawienia

DLA MNIEJSZYCH
GRUP

dzieci, młodzież, rodziny, ruchy,
wspólnoty

np. przygotowanie do sakramentów,
wprowadzanie w życie parafii,
kształtowanie duchowości małżeńskiej,
kształtowanie powołania

Ks. Maciej Ostrowski

[*Duszpasterskie planowanie*, w: *W prostocie prawdy i miłości*. Studia i materiały dedykowane Księdzu prof. zw. dr hab. Janowi Walowi, WT PAT, Kraków 2008, s. 447-458]

DUSZPASTERSKIE PLANOWANIE

Gdyby porozmawiać z jakimkolwiek menadżerem przedsiębiorstwa, nie wyobraziłby on sobie pracy bez planowania. Podobnie odpowiedziałby każdy szef państwowego urzędu bądź samorządu. Gdyby tak zapytać kościelnego hierarchę jakiegokolwiek szczebla, proboszcza, młodego wikariusza, biskupa? Autor nie jest do końca pewien, czy odpowiedź wyrażałaby entuzjastyczne zainteresowanie. Obraz nie jest może tak pesymistyczny. Z wielu kościelnych ośrodków dochodzą sygnały o konieczności planowego podejścia do duszpasterstwa – tworzenia planów ogólnopolskich, diecezjalnych, parafialnych bądź rejonowych. Ale czy nie kończy się li tylko na pobożnych życzeniach? Za postulatami nie idą konkretne działania.

Artykuł nie rości sobie pretensji do szczegółowego i wyczerpującego opracowania problemu. Trzeba by tu co najmniej solidnej książki. Natomiast autor chce zwrócić uwagę na jak się zdaje jedno z ważnych duszpasterskich zadań. W języku polskim mamy niewiele publikacji na ten temat. Kwestię poruszał ks. M. Olszewski w swej książce zatytułowanej *Duszpasterstwo parafialne w świetle programów duszpasterskich Episkopatu Polski 1967-2000. Studium teologiczno-pastoralne*¹ oraz kilku innych publikacjach. Interesował się on bardziej stroną praktyczną zagadnienia. Nie próbował natomiast wgłębiać się w teologiczny aspekt. O duszpasterskim planowaniu pisał w kilku mniej obszernych artykułach ks. R. Kamiński. Jego ciekawe analizy idą również bardziej w stronę prakseologii duszpasterstwa, mniej natomiast zagłębiając się w teologiczny aspekt zagadnienia². Więcej publikacji znajdujemy w obszarze języka niemieckiego.

Teologiczne podstawy

Jak zaznaczyliśmy wyżej, stosunkowo słabo opracowany jest teologiczny aspekt interesującego nas zagadnienia. Wydaje się, że kwestia jest ważna, gdyż szczególnie w tym obszarze pominięcie teologicznego zaplecza grozi horyzontalizmem w podejściu do sprawy. Może się zdarzyć, iż planowanie, np. parafialne będzie kojarzone z funkcjonowaniem swoistego rodzaju przedsiębiorstwa, a proboszcz z menadżerem.

Swego czasu wyszła w języku polskim niewielka książka Susanne de Diétrich zatytułowana *Boży plan zbawienia*³. Publikacja dotyczy zagadnień biblijnych. Stanowi ona, według autorki, swoistego rodzaju przewodnik po historii zbawienia. Opisuje dzieje zbawienia począwszy od upadku naszych pierwszych rodziców i protoewangelii, przez Stary Testament, ich nowotestamentalne wypełnienie w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz perspektywę eschatologicznego Królestwa Bożego. Wydaje się, iż myśl S. de Diétrich może być doskonałą inspiracją dla rozwinięcia teologicznego aspektu interesującego nas problemu. Autor nie chce wchodzić w dyskusję z biblistami. Wielu z nich krytykuje samo pojęcie *Bożego planu zbawienia*. Nie można jednak zaprzeczyć, iż historia zbawienia posuwała się według pewnego Bożego zamysłu, który staje się prawzorem dla kościelnego planowania.

Przyjrzyjmy się zatem pokrótce zagadnieniu. U początku istnienia świata stała miłość Boga. Katechizm dobitnie wyraża tę prawdę: „jedynym powodem, dla którego Bóg stwarza, jest

¹ Białystok 2005, zwłaszcza ss. 17-28.

² *Planowanie duszpasterskie*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, TN KUL, Lublin 2006, s. 619-622 (autor podaje obszerną bibliografię, zwłaszcza w j. niemieckim); także w IX rozdziale podręcznika *Teologia pastoralna*, pod jego redakcją, t. I, Lublin 2000, zwłaszcza, s. 436-438.

³ Z podtytułem *Przewodnik biblijny*, IW PAX, Warszawa 1970.

Jego miłość i dobroć”⁴. Znamy dobrze historię naszych prarodzciców, którzy sprzeciwili się Bożej miłości i popełnili grzech pierworodny. W ten sposób skazali się oni na separację od kochającego Boga. Zarazem dobrze znamy historię pierwszej obietnicy ze strony Boga, który nie chce pozostawić człowieka w sytuacji duchowej śmierci, lecz „wzywa go i zapowiada mu tajemnicze zwycięstwo nad złem oraz podniesienie go z upadku”⁵. Fragment ze starotestamentalnej Księgi Rodzaju nazwany jest „Protoewangelią” (Rdz 3, 15). Od tego momentu rozpoczynają się dramatyczne dzieje powrotu człowieka do Boga. Historia Starego Testamentu jest wielkim świadectwem przygotowania ludzkości poprzez Naród Wybrany do przyjścia Mesjasza, który przyniesie wybawienie z niewoli grzechu i przywróci człowiekowi jego pierwotne Boże dzieciństwo. Kolejne jej wydarzenia układają się w logiczny ciąg, w którym Bóg wychowuje człowieka do przyjęcia niełatwych prawd dotyczących zbawienia. Można powiedzieć, iż człowiek nie od razu staje się dojrzały do ogarnięcia i zaakceptowania Bożej nauki i zamiarów. Okazuje niewiarę, buntuje się, pragnie chodzić własnymi drogami, które nie odpowiadają Bożym planom. Charakterystyczne jest tu przyrównanie Izraela do narodu o „twardym karku”⁶, którego Bóg musi „ciosać”⁷ przez słowo proroków, cudowne znaki a nawet kary. Następujące po sobie wydarzenia Starego Testamentu odsłaniają prawdy dotyczące nie tylko samego przyjścia Zbawiciela, ale dalekosiężnych zbawczych planów Boga wobec ludzkości. Bliższe przyjrzenie się wypadkom z historii Starego Testamentu dobitnie wskazuje, iż każdy z nich w jakiś sposób był przewidziany przez Boga i miał swoje znaczenie w kreowaniu skomplikowanej struktury Bożych zamysłów.

Jeszcze bardziej charakterystyczne dla naszych rozważań są krótkie czasowo, lecz bardzo wymowne ziemskie dzieje Jezusa. Nie wchodząc w zbyt wiele szczegółów, przyjrzymy się kilku faktom z życia Chrystusa. Jego publiczna działalność rozpoczyna się duchowym przygotowaniem czterdziestodniowego postu na pustyni. Nie znamy tu zbyt wielu szczegółów, z wyjątkiem sceny kuszenia przez diabła⁸. Możemy się jednak domyśleć, iż był to czas duchowej refleksji i umocnienia przez modlitwę. Same Ewangelie zaliczają ten okres do przygotowania Jezusa przed Jego publiczną działalnością. Podobne, choć naturalnie krótsze chwile będą charakterystyczne dla dalszych etapów działalności Chrystusa. Wymieńmy tu choćby noc spędzoną na modlitwie przed ważką decyzją wyboru dwunastu Apostołów⁹. Modlitewne przemyślenia stały się dla Niego nieodzownymi chwilami przed zrealizowaniem kolejnych planów.

Skoro zwróciliśmy uwagę na wybór Dwunastu, zauważmy, że i w tym względzie przygotowania kadry dla przyszłego Kościoła można postrzegać pewną zaplanowaną logikę. Spośród wielu idących za Nim, Jezus wybiera 72 uczniów, zapewne bardziej świadomych i odpowiedzialnych. Ich to też wysyła na próbną ewangelizacyjną wyprawę do miast, które zamierza sam odwiedzić. W ten sposób przygotowuje grunt pod swą własną działalność¹⁰. Z tego grona, jak można się domyśleć, wydzielone zostało grono Apostołów – bezpośrednich następców w misji, którzy staną się filarami Kościoła. Z grona Dwunastu Chrystus wybiera Piotra, Jakuba i Jana jako świadków najważniejszych wydarzeń¹¹. Zaś spośród Dwunastu powołuje Piotra, którego uczyni „skałą” i jemu przekazuje widzialne zastępstwo w kierowaniu Kościołem¹². Jak zatem zauważamy, w kolejnych etapach zacieśnia się krąg najbliższych współpracowników Jezusa w prowadzonym przez Niego dziele. Ustala się też krąg odpowiedzialnych za przyszły Kościół. Cofając się jeszcze do Starego Testamentu, można zauważyć, iż już w Narodzie Wybranym powstawał załączek Kościoła¹³. W gronie uczniów zaczyna tworzyć się konkretnie jego struktura. Najpierw w ukryty sposób, by wreszcie ujawnić się przed światem w dniu Pięćdziesiątnicy.

⁴ KKK 293, por. 294 i nast.

⁵ KKK 410.

⁶ Por. np. Pwt 9, 6, Dz 7, 51.

⁷ Por. Oz 6, 5.

⁸ Łk 4, 1-13.

⁹ Łk 6, 12-13.

¹⁰ Łk 10, 1 i nast.

¹¹ Por. np. scena przemienienia: Mt 17, 1-9 i par.

¹² Mt 16, 18; J 21, 17.

¹³ Por. KK 9.

Charakterystyczne jest i to, że Chrystus więcej czasu poświęcał formacji mniejszego grona uczniów – przyszłego zaplecza Kościoła. Ewangelista mówi, że osobno i w sposób bardziej pogłębiony wyjaśniał swą naukę uczniom¹⁴. W ten sposób przygotowywał ich do przyszłej odpowiedzialności i samodzielności w prowadzeniu misji Kościoła.

Przyjrzyjmy się innym elementom logiki działalności Chrystusa. Rozpoczyna On swą działalność od głoszenia słowa. Aby potwierdzić prawdę i autentyczność swej misji, czyni cuda. Słowo i czyn wzajemnie uzupełniają się. Słowo nie byłoby przyjęte bez czynu. Czyn nie byłby zrozumiany bez objaśnienia go słowem. Najbardziej doniosłym czynem zbawczym jest męka, śmierć i zmartwychwstanie. W śmierci Chrystusa potwierdza się najwyższy stopień zbawczej miłości i miłosierdzia Boga względem człowieka.

W tym momencie można nawiązać do dnia zesłania Ducha Świętego. Jezus już wcześniej był świadomy wielkości zadań złożonych w ręce uczniów i zagrożeń dla przyszłego Kościoła. Sam też przyobiecał „pomoc z wysoka”¹⁵. Wkrótce po Jego odejściu posyła Ducha Świętego, który dodaje odwagi, umacnia i sprawia cud wiary wielotysięcznej rzeszy. Ten sam Duch będzie towarzyszył Owczarni Chrystusa przez całe jej dzieje. I dziś towarzyszy Kościołowi, doprowadza go do wewnętrznej dojrzałości i do pełni prawdy oraz sprawia, iż może on kontynuować posłannictwo mu powierzone aż do kresu świata¹⁶.

Wiemy dobrze, iż historia zbawienia, choć osiągnęła swój szczyt i wypełnienie w dziele Chrystusa, nie zamknęła się ostatecznie. Przychodzą nowe pokolenia i pośród każdego z nich ma spełnić się zbawcze dzieło. Mają i jemu zostać przydzielone, raz jeden wysłużone przez Chrystusa owoce męki, śmierci i zmartwychwstania. W każdym człowieku ma wypełnić się Boży plan zbawienia. Ale nie tylko to. Historia zbawienia oczekuje swego dopełnienia, które nastąpi u kresu czasów, w dniu powtórnego przyjścia Syna Człowieczego. Doprowadzi On ostatecznie i nieodwołalnie do pojednania z Bogiem i zjednoczenia z Nim grzesznej ludzkości. Św. Paweł pisze o pełni czasów, w której dzięki krwi Chrystusa i w Chrystusie dokona się ostatecznie zjednoczenie odkupionych z Bogiem¹⁷.

W tym samym fragmencie Apostoł zwraca uwagę na odwieczny zamiar Boga, który dokonuje wszystkiego zgodnie ze swymi zamysłami. Można zatem powiedzieć, iż istnieje pewien Boży plan, realizowany stopniowo w dziejach świata. Próbowaliśmy go objaśnić w skromny sposób na wybranych wydarzeniach Starego i Nowego Testamentu. Ten plan ma swój zewnętrzny, historyczny wymiar, ale kryje się za nim głęboka myśl Boga. Ma on swą widzialną i niewidzialną płaszczyznę. Widzialną, podobną do tego, co ludzkie i cielesne. Niewidzialną, tajemniczą, przekraczającą ludzką logikę.

Kościół realizatorem Bożych planów

Dotychczasowy dyskurs każe nam zauważyć, iż Kościół – Lud Boży Nowego Testamentu – znajduje się na linii realizacji historii zbawienia, między „już” a „jeszcze nie”. Więcej, korzeniami swymi sięga początku stworzenia. W Katechizmie czytamy, iż „konstytuuje się i urzeczywistnia stopniowo w ciągu kolejnych etapów historii ludzkiej, według postanowień Ojca: Kościół więc «zapowiedziany w figurach już od początku świata, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, założony w *czasach ostatecznych*, został ukazany przez wylanie Ducha, a osiągnie swoje wypełnienie w chwale na końcu wieków»”¹⁸. Został on ostatecznie ustanowiony przez Chrystusa, by kontynuować Jego zbawcze dzieło aż po kres dziejów.

Te podstawowe prawdy każą wnioskować, iż realizując zadania zalecone mu przez Założyciela, Kościół kontynuuje Boże plany wobec ludzkości. Nie jest zatem instytucją, która przeprowadza swe własne zamiary, lecz narzędziem zamysłów Bożych. Wszelkie zatem inicjatywy,

¹⁴ Por. np. Mk 4, 34; Mt 17, 19; 24, 3; Łk 19, 18.

¹⁵ Łk 24, 49.

¹⁶ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem*, 25.

¹⁷ Por. Ef 1, 10-11.

¹⁸ KKK 759; zacytowano KK 759.

także na duszpasterskim polu są włączaniem się w owe zamiary. Ich celem jest budowanie Królestwa Bożego w załączku już tu na ziemi i przybliżanie ostatecznego przyjścia tegoż Królestwa.

Zadaniem zatem Kościoła jest ciągle odczytywanie owych zamierzeń, pogłębiona refleksja nad nimi, a przede wszystkim włączenie się w ich realizację. W ukierunkowaniu swych celów ma on pamiętać, iż prowadzi człowieka do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem. Jego misja wykracza zatem poza ten świat. Stwierdzenia te mają istotne znaczenie dla właściwego rozumienia misji Kościoła. W pewnych zewnętrznych strukturach przypomina on wiele ludzkich instytucji, jak też upodabnia się do nich w pewnych częściowych celach. Wymienione podobieństwa wynikają z prawdy, iż jest on wprawdzie nadprzyrodzoną instytucją zbawczą, jednakże składającą się z ludzi, działający w świecie i mający także przekształcać ten widzialny świat. Jednakże, z drugiej strony, nie może on zapomnieć o swej konstytutywnej misji, bądź zredukować ją do sprawy drugoplanowej. Takie niebezpieczeństwo będzie zawsze istniało, gdy Kościół zechce przypodobać się bardziej światu niż swemu Założycielowi. Tym bardziej, gdy jego członkowie zaczną tracić nadprzyrodzoną wiarę i nadzieję.

Możemy tutaj posłużyć się przykładami. Kościół prowadzi wychowawcze i charytatywne dzieła: szkoły, zakłady opiekuńcze, społeczne stowarzyszenia itp. W tej działalności musi liczyć się przykładowo z państwowym prawem, zasadami pedagogiki, prawdami pracy charytatywnej. Nie może jednak zapomnieć, iż istotny cel jego misji nie zamyka się do tego co przyrodzone. W instytucjach wychowawczych formuje szlachetnych ludzi, ale przede wszystkim stara się o ich ewangelizację. W pracy charytatywnej jego głównym motywem jest miłość bliźniego ze względu na Boga.

I tu przechodzimy do kolejnego, ważnego problemu. Chcemy odpowiedzieć, w jakiej relacji pozostają doświadczenia instytucji aktywnych w tym świecie do planów i zadań Kościoła – instytucji nadprzyrodzonej. Dotkniemy tylko najistotniejszych kwestii, mając świadomość, iż problem jest bardzo złożony.

Świeckie i kościelne planowanie

Nie chcemy zbyt szczegółowo zagłębiać się w określenie, czym według prakseologii jest planowanie oraz w przebieg całego procesu planowania. Można je określić, jako „proces myślowy dotyczący ludzkiej aktywności, w którym na podstawie danych uzyskanych zarówno z badania przeszłości, analizowania aktualnych trendów rozwojowych, jak i przewidywalnych możliwych realizacji działań praktycznych, wskazuje się na optymalne rozwiązania, w celu osiągnięcia pozytywnych zmian zastanej rzeczywistości”¹⁹. Planem można nazwać „ogół prognoz i celów ekonomicznych, z których realizacją związany jest jakiś zbiór konkretnych środków działania”²⁰. Planowanie ma swoje fazy. Pierwszą jest klarowne określenie celów. Równocześnie konieczne jest zanalizowanie istniejącego stanu rzeczy. Ma nań wpływ także przeszłość. Konieczne jest zarazem ustalenie, co sprzyja a co utrudnia zrealizowanie nakreślonych celów. Dopiero wówczas, na podstawie zestawienia uzyskanych wiadomości można przejść do opracowania właściwego planu zmierzającego do zrealizowania zamierzonych celów oraz podjęcia w związku z tym konkretnych decyzji. Plany wyznaczają cele, ale równocześnie stają się instrumentami do realizacji tychże celów. Wskazuje się, że istnieją tzw. plany strategiczne, mające charakter długofalowy, perspektywiczny. Wymagają one refleksji nad wizją przyszłości. Nakreślają one ramy dla bardziej szczegółowych, tzw. planów operacyjnych, które określają sposoby wdrażania planów strategicznych²¹.

Trudno sobie wyobrazić, by kierujący instytucją Kościoła na jakimkolwiek szczeblu czynili to bezplanowo. Brak koncepcji, a zwłaszcza wizji tego co mamy osiągnąć w przyszłości powoduje, że poczynania stają się chaotyczne i przypadkowe. Także kościelne działanie wymaga

¹⁹ Przytaczam za M. Olszewski, dz. cyt., s. 20. Autor przywołał definicję R. Strüdera z jego książki *Chancen und Gefährdungen geplanten Wandels in der Kirche*, St. Ottilien 1993, s. 28-29.

²⁰ W. Śmid, *Leksykon menedżera*, Wyd. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków, br.r., s. 260.

²¹ Por. R. Kamiński, *Planowanie...*, art. cyt., s. 619-620.

przemyślanych rozumnie założonych posunięć. Zaznaczyliśmy, iż istotne – posługując się przytoczoną przed chwilą terminologią – strategiczne cele Kościoła zostały nakreślone przez jego Założyciela. Leżą one przede wszystkim w sferze nadprzyrodzonej. Istnieje jednakże wiele szczegółowych działań, które także wymagają roztropnego zaplanowania a mieszczą się w sferze ziemskiej, doczesnej. Nawiązując ponownie do użytej terminologii, konieczne są plany operacyjne, które ustrzegą przed przypadkowością i nieporządkiem kościelnych działań. Tu koniecznym staje się skorzystanie z doświadczeń wypracowanych w różnych dziedzinach szczegółowych nauk, jak też przez doświadczonych praktyków – organizatorów, menadżerów. Przemyślane plany nie są jedynym panaceum na skuteczne rozwiązywanie problemów związanych z misją Kościoła. Jednakże jeśli istnieje taka możliwość, trzeba skorzystać z pomocy, które owe bariery pomogą pokonywać w skuteczniejszy sposób.

Kościół jest instytucją nadprzyrodzoną. Jego cele sięgają transcendentnej sfery. Kieruje nim Boża łaska. Ta łaska, zgodnie z Chrystusową obietnicą zapewnia mu trwałość i istnienie do kresu świata²². Zatem rządzią nim inne niż ziemskie prawa. Jednakże równocześnie jest instytucją widzialną, wchodzącą w ludzką społeczność, składającą się z konkretnych ludzi posiadających ziemską naturę, wchodzącą w rozmaite styczności ze światem. Nie wszystko zatem można i trzeba w Kościele składać na działanie Bożej łaski. Jest rzeczą konieczną wykorzystanie ludzkich zdolności i umiejętności. Od wieków przyjęta nauka Kościoła mówi, iż łaska buduje na naturze. Stosując to stwierdzenie mutatis mutandis do opisywanej sytuacji, trzeba stwierdzić, iż Kościół w swej zbawczej misji powinien wykorzystywać wszystkie dobre zasoby zawarte w ludzkiej naturze, zwłaszcza, gdy pozwolą one na skuteczniejsze jej sprawowanie.

Najtrudniejszym zadaniem pozostaje tu rozgraniczenie dwóch sfer: nadprzyrodzonej i doczesnej. Poważnym błędem byłoby ich pomieszanie. Ale też błędem staje się niedocenianie pozytywnego doświadczenia zebranego w tej drugiej. Kościół winien posiadać świadomość, iż są dziedziny, w których z powodzeniem może być wyręczony. Są jednak i takie, w których żadna inna instytucja nie może go zastąpić. Do nich należy sfera duchowa. Poważnym błędem byłoby np. dosłowne i bez reszty przenoszenie doświadczeń pedagogiki, psychologii bądź socjologii w sferę religijnego życia. Jednakże jako instytucja posiadająca ziemski wymiar powinien on na przykład uwzględnić dobrą organizację pracy.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, istotą działania Kościoła jest doprowadzanie człowieka do wzrostu nadprzyrodzonej wiary, nadziei i miłości. Są czynniki w ludzkiej sferze, które temu wzrostowi mogą sprzyjać, bądź go utrudniać. Wzrost teologalnych cnót dokonuje się ostatecznie w sferze duchowej, sięgającej nadprzyrodzonej płaszczyzny. Nie jest ona uchwytna dla empirycznej obserwacji, tym bardziej nie jest do końca do przewidzenia jej wynik – działa tu bowiem tajemnica łaski Bożej. Łaska jest w stanie przekraczać ludzkie zamiary. Stąd też Jan Paweł II, odnosząc się do duszpasterskiej działalności Kościoła, tak mocno podkreślał priorytet łaski. Przestrzegał on przed pokusą zagrażającą duszpasterstwu, która polega na przekonaniu, że rezultaty działalności duszpasterskiej zależą od naszych „zdolności działania i planowania” i pisał dalej: „To prawda, że Pan Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego Królestwu wykorzystywali wszystkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa «nic nie możemy uczynić» (por. J 15, 5)”²³. Słusznie zauważa R. Kamiński, iż „planowanie duszpasterskie staje się aktem tworzącym wspólnotę i samo w sobie jest realizowaniem Kościoła”. W planowaniu tym spotykają się akt wiary, jak i życie z wiary²⁴. W Kościele mamy do czynienia z bosko-ludzką rzeczywistością. Czynności związane z kościelnym planowaniem nie mają za cel jedynie usprawnienie zewnętrznych działań. Przyczyniają się one do tego, iż Kościół staje się bardziej Kościołem. Posługując się językiem teologii pastoralnej, skuteczniej urzeczywistnia sam siebie.

W tym momencie warto przypomnieć współczesne nauczanie o apostołacie świeckich. Sobór Watykański II zwraca uwagę, iż katolicy świeccy posiadają własne doświadczenie i

²² Por. Mt 16, 18.

²³ List apostołski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo millennio ineunte*, z 6 stycznia 2001 r., 38.

²⁴ *Planowanie...*, art. cyt., s. 621.

kompetencje, którymi mogą skutecznie służyć Kościołowi, a pasterze winni chętnie korzystać z ich rady²⁵. W tym wypadku kompetencja świeckich przejawiać się może właśnie w umiejętnościach planowania i organizacji rozmaitych odcinków duszpasterstwa, w których zostaną zastosowane wypróbowane doświadczenia. Wymaga to jednak w wielu wypadkach przewycięzania niestety istniejących ciągle barier nieufności pomiędzy duchowieństwem i laikatem.

Przykłady duszpasterskiego planowania

W ostatniej części artykułu chcemy naszkicować kilka przykładów, które pozwolą nam zilustrować wcześniejsze analizy, jak też przejść ku konkretnym duszpasterskim rozwiązaniom. Podstawowy rytm duszpasterskiej działalności Kościoła, który możemy również nazwać rocznym planem, przynosi liturgia (rok liturgiczny). To ona wyznacza kolejne tematy i inicjatywy. Nawiązuje tu do wspomnianych przez nas wcześniej dziejów zbawienia. W kolejnych okresach roku Kościół nie tylko przywołuje, ale na nowo przeżywa podstawowe fakty z historii zbawienia. Momenty te nakreślają tematy dla przepowiadania Słowa: mszalnych homilii, kazań, okolicznościowych katechez itp. Każą też zgodnie z duchem danego okresu kultywować odnośne nabożeństwa liturgiczne i ludowej pobożności. Każdego roku następuje powrót do tych samych przeżyć. Każdego roku jednak dla poszczególnych wiernych w nowy, pogłębiony sposób.

Według określonych planów odbywa się formacja kościelnych mniejszych grup, np. katechetycznych, ruchów bądź stowarzyszeń. Program katechetyczny przynosi szczegółowe i precyzyjne wskazania określone dla każdego poziomu szkolnych klas. Tu trzeba mówić także o przygotowaniu do kolejnych sakramentów. Zwykle nakreślają je odnośne krajowe bądź diecezjalne komisje (katechetyczne, liturgiczne). Wiele z ruchów i stowarzyszeń wypracowało swoje własne programy formacyjne, jak też drogi apostołstwa. Nakreślają one niekiedy wieloletnie plany dla ich aktywności.

Od kilku dziesiątek lat Episkopat Polski wyznacza programy duszpasterskie bądź to jednoroczne, bądź układające się w kilkuletnie cykle²⁶. Opracowuje je Komisja ds. Duszpasterstwa Ogólnego. Najczęściej na ich podstawie przygotowywane są bardziej szczegółowe plany w poszczególnych diecezjach.

Poważnym problemem, który sygnalizują duszpasterze, jest wieloletni program perspektywiczny dla parafii. Zmierzałby on między innymi w kierunku wypracowywania wspólnoty-wspólnot, ożywienia ewangelizacyjnego i apostołskiego. Niestety ciągle brak jest tego rodzaju programów. Pewne próby podjęte zostały przez rodzimy Ruch Światło-Życie²⁷, istniejący w szeregu polskich parafii, Ruch dla lepszego świata (tzw. nowy obraz parafii) oraz włoski ruch komórek parafialnych²⁸.

Przykłady rocznych lub wieloletnich programów dla Kościoła powszechnego przyniósł pontyfikat Jana Pawła II. Naturalnie były one opracowywane na pewnym poziomie ogólności, nie wchodząc w zbyt wiele realizacyjnych szczegółów. Takim programem był Międzynarodowy rok

²⁵ KK 37.

²⁶ Ważną rolę odegrała w polskim Kościele tzw. Wielka Nowenna przed tysiącleciem chrztu Polski opracowana przez Prymasa Polski, kard. S. Wyszyńskiego. Aktualnie rokrocznie Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski wydaje każdego roku oddzielny tom zawierający program duszpasterski na dany rok. W tomie znajduje się szereg pomocy w postaci specjalistycznych artykułów oraz materiałów homiletycznych. Szkoda jednak, że szczegółowe materiały, na które czekają duszpasterze, ograniczają się właściwie do pomocy homiletycznych.

²⁷ Jeszcze w połowie lat 70-tych ub. stulecia ks. F. Blachnicki, twórca ruchu opracował projekt parafii wspólnoty-wspólnot, którego realizacji miał służyć tenże założony przezeń ruch. Projekt został przedstawiony w grudniu 1976 r. w Krakowie wobec Komisji apostołstwa świeckich Episkopatu Polski, której wówczas przewodniczył kard. K. Wojtyła. Został on entuzjastycznie przyjęty, czego świadkiem jest autor niniejszego artykułu. Jednakże skończyło się na deklaracjach poparcia. Choć optymistycznie trzeba stwierdzić, iż sam ruch przez kolejne lata wniósł wiele elementów owego programu w życie wielu parafii. Został opracowany program czterodniowych rekolekcji dla parafialnych zespołów, które chciałyby przygotować do wcielania programu odnowy, tzw. Oaza rekolekcyjna diakonii, z powodzeniem realizowany od kilku dziesiątek lat.

²⁸ Na język polski została przetłumaczona książka ks. Giuseppe Macchoni, proboszcza z Mediolanu p.t. *Ewangelizacja w parafii. Metoda „komórek”* (Kraków 1997), zawierająca program odnowy parafii.

młodzieży (1985), poprzedzony papieskim *Listem do młodych całego świata*. Przeżywany w Kościele był uczestnictwem w światowym roku młodzieży ogłoszonym przez ONZ. Na jego kanwie rozwinęły się w następnych latach Światowe dni młodzieży posiadające również swój wielomiesięczny program przygotowania. Wielki Jubileusz roku 2000 poprzedził kilkuletni cykl przygotowania wyznaczony w papieskim Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* (1994). Zainspirował on szczegółowe plany duszpasterskie w Kościołach lokalnych. W ostatnich latach swego pontyfikatu Jan Paweł ogłosił Rok Różańca Świętego²⁹, zapowiedziany przez List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (2002) oraz Rok Eucharystii³⁰ poprzedzony Encykliką *Ecclesia de Eucharistia* (2003) i Listem apostolskim *Mane nobiscum Domine* (2004).

Klasycznym przykładem planu nakreślonego przez papieża dla całego Kościoła u progu nowego tysiąclecia chrześcijaństwa jest List apostolski *Novo millennio ineunte* (2001). Papież zapowiadając nakreślenie tegoż planu, już na początku zaskakuje swym stwierdzeniem. Mówi on mianowicie, iż nie potrzeba wyszukiwać nowego programu, gdyż on już istnieje w Chrystusie, zawarty w Jego Ewangelii i w żywej Tradycji Kościoła. Chodzi w gruncie rzeczy o to, by Chrystusa bardziej poznawać, kochać i naśladować – i to jest istota planu. Jednakże Jan Paweł II przechodzi do pewnych szczegółów, wyznaczając duszpasterskie priorytety. Mają one ukierunkować istotne pastoralne działania Kościoła³¹.

Każdy z wymienionych przez nas przykładów planowania wymagałby osobnego i obszernego omówienia, gdyż stanowi sam ze siebie interesujący i ważki problem. Nie jest to jednak celem naszego artykułu.

* * *

Autor ma nadzieję, iż jego opracowanie stanie się kolejnym przyczynkiem do ciągle nie ukończonej przez pastoralistów i odpowiedzialnych za duszpasterstwo dyskusji. Pomoże nie tylko w zauważeniu ważkości problemu duszpasterskiego planowania, ale będzie pomocą w ukierunkowaniu konkretnych rozwiązań.

²⁹ Październik 2002 – październik 2003.

³⁰ Październik 2004 – październik 2005.

³¹ *Novo millennio ineunte*, szczególnie rozdz. III.